Sylwia Petryna • Marzena Stokłosa • Mariola Kruszyńska • Magdalena Falkowska • Małgorzata Niski

MY NAME IS WOMAN...

BiznesWoman

CZYLI 73 KOBIECE OPOWIEŚCI O ŻYCIOWYCH DOŚWIADCZENIACH, KSZTAŁTUJĄCYCH NASZE BIZNESOWE DECYZJE

Najtrudniej jest zdecydować się na działanie. Reszta to już tylko kwestia wytrwałości.

Amelia Earhart

Czy zdarza Ci się pomyśleć: „Nie lubię swojej pracy", „Nie chcę się tym zajmować"? Ta książka w wielu historiach pokazuje, że my również czasami czułyśmy, że znajdujemy się w niewłaściwym miejscu. Być może zobaczysz w tych historiach siebie i swoje dylematy. Przekonasz się, że nigdy nie jest za późno na zmianę. Chcemy, żebyś zainspirowała się tym, czego doświadczyłyśmy, dążąc z uporem do realizacji swoich celów. Życzymy Tobie i sobie, aby ta książka była iskierką, która Cię zapali i która przypomni Ci jak bardzo jesteś wartościowa i jak wiele cudownych rzeczy możesz zrobić.

PETRA PUBLISHING
PETRA CONSULTING
www.petraconsulting.pl

Wydanie elektroniczne
ISBN 978-83-958776-1-2
9 788395 877612

To niezwykła książka. Z pozoru zwykłe kobiety opowiadają w zwykły sposób zwykłe historie. I to jest właśnie takie niezwykłe! Publikacja jest zapisem wypowiedzi pięciu kobiet posiadających własne biznesy. Bohaterki „My name is Woman... BiznesWoman, czyli 73 kobiece opowieści o życiowych doświadczeniach, kształtujących nasze biznesowe decyzje" są tak różne, jak różne są ich biznesy i drogi, którymi doszły do sukcesu. Swobodnie snute opowieści, zakończone wnioskami Autorek, zapraszają Czytelnika do wyciągania własnych wniosków. Pokazują, że można prowadzić własny biznes i w ten sposób zmieniać świat! Udowadniają, że Ty też możesz to zrobić, jeśli tylko zechcesz. One chciały.

Justyna Czempik, coach PCC ICF, przedsiębiorca, trenerka umiejętności społecznych

Jakie jest źródło motywacji i determinacji wyjątkowych kobiet biznesu można wyczytać z ich historii napisanych lekko i z morałem. Czego uczą te opowieści? Według mnie z każdej historii płyną WARTOŚCI, które dają solidny fundament do budowy gmachu, jakim jest firma prowadzona przez KOBIETĘ. Czym się różnią te firmy od innych, prowadzonych przez silnych mężczyzn? Zapewniam Cię, że na to pytanie znajdziesz odpowiedź w tej książce. Czego chcesz się nauczyć? Dzięki lekturze tej pozycji zrozumiesz, że każdy człowiek ma własne historie i one również nas czegoś uczą, dlatego warto po nie sięgnąć, aby zbudować dla siebie i innych most do realizacji marzeń i celów.

Beata Uberna, przedsiębiorca od 1988 roku, współwłaścicielka kilku spółek, bizneswoman

Magdalena Falkowska

Certyfikowana trenerka biznesu i coach, absolwentka pierwszej w Polsce Mistrzowskiej Szkoły Storytellingu Biznesowego. Przez dwadzieścia sześć lat pracowała we wrocławskim oddziale Telewizji Polskiej S.A. jako dziennikarka, prezenterka, reporterka, szef redakcji „Faktów". Koordynatorka Telewizyjnej Agencji Informacyjnej i projektów unijnych m.in. wspierających przedsiębiorczość wśród kobiet. Prowadzi szkolenia z wystąpień publicznych i autoprezentacji z wykorzystaniem storytellingu. Pisze opowieści biznesowe na zamówienie.

Mariola Kruszyńska

Absolwentka Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu z ponad dwudziestoletnim doświadczeniem w zarządzaniu finansami. Z zamiłowania trenerka i egzaminatorka VCC w zakresie lean management i spraw finansowych. Inicjatorka i realizatorka wielu projektów biznesowych z obszaru edukacji, przedsiębiorczości oraz infrastruktury turystycznej. Na co dzień prezeska w organizacji pozarządowej, która wolny czas przeznacza na podróże.

Małgorzata Niski

Certyfikowana trenerka VCC, coach. Prowadzi szkolenia i warsztaty z zakresu zarządzania sobą i zespołem w czasie, metod radzenia sobie ze stresem, asertywności i komunikacji interpersonalnej. Wykłada na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu na studiach podyplomowych na kierunku Coaching Przywódczy i Trenerski. Współautorka książki „Czasologia".

Sylwia Petryna

Kreuje, motywuje, inspiruje. Menadżerka, trenerka, coach, społecznik, feministka. Siedemnaście lat temu stworzyła firmę Petra Consulting, którą sprawnie zarządza. Z powodzeniem łączy kompetencje miękkie oraz twarde (związane z inwestycjami). Wspiera swoją wiedzą kilka fundacji, zasiada także w wałbrzyskiej Radzie Kobiet, bo kwestie równości, zwłaszcza w obszarze kompetencji i rynku pracy, są dla niej bardzo ważne. Realizuje projekty, które mają na celu aktywizację i wspieranie przedsiębiorczości kobiet m.in. dwie edycje Biznesłomenek z Dolnego Śląska. Współautorka pięciu książek edukacyjnych.

Marzena Stoklosa

Menadżerka z kilkunastoletnim doświadczeniem, główna księgowa, audytorka, trenerka i egzaminatorka VCC w zakresie spraw finansowych, HR i menadżerskich. Ekspert z praktycznym doświadczeniem w zarządzaniu firmą o złożonej strukturze organizacyjnej. Realizuje szkolenia w zakresie kompetencji miękkich i merytorycznych dedykowanych wielu płaszczyznom działalności biznesowej. Coach i mentor. Współautorka książki „Mentoring. Odkrywanie i rozwijanie potencjału osobistego i zawodowego”.

**Sylwia Petryna, Marzena Stokłosa,
Magdalena Falkowska, Mariola Kruszyńska,
Małgorzata Niski**

My name is Woman...
BiznesWoman

**czyli 73 kobiece opowieści o życiowych
doświadczeniach, kształtujących
nasze biznesowe decyzje**

Szczawno-Zdrój 2020

Copyright © 2020 PETRA PUBLISHING

Autorki: Sylwia Petryna, Marzena Stokłosa, Magdalena Falkowska,
Mariola Kruszyńska, Małgorzata Niski

Redakcja i korekta: Magdalena Cichocka
Ilustracje, projekt okładki: Robert Siwek
Opracowanie typograficzne: Piotr Zawada
Skład i łamanie: Maciej Wasilewski

Wydawnictwo PETRA PUBLISHING

www.petraconsulting.pl
e-mail: wydawnictwo@petraconsulting.pl
https://www.facebook.com/petraconsultingPL/

Sprzedaż internetowa:
sklep.petraconsulting.pl (kategoria Produkty)

ISBN 978-83-958776-1-2
Wydanie I elektroniczne

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiejkolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autorki oraz Wydawnictwo PETRA PUBLISHING dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autorki oraz Wydawnictwo PETRA PUBLISHING nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Spis treści

Wstęp 7
Zew przygody 10
Opór bohaterki 26
Wpadka — porażka 39
Kłody pod nogi 48
Szczęście czy nieszczęście? Strach ma wielkie oczy 52
Jak Cię widzą, tak Cię piszą, czyli skąd się wzięłaś w biznesie 60
Pomocna dłoń 70
Ja mama 79
Różne role w teatrze życia 88
Jedenaście zasad, które tworzą mój świat 96
I. Wróżka, wróżbitka czy wizjonerka? A może to intuicja? 97
II. Spójrz z lotu ptaka lub... smoka 103
III. Znajdź górę i zastanów się, czy chcesz na nią wejść .. 113
IV. Siła tkwi w ludziach, w ich działaniach i mocy 121
V. Przyjdź do mnie, a na pewno nie wyjdziesz z niczym 124
VI. W zgodzie ze sobą 127
VII. Im bliżej celu, tym więcej energii 131
VIII. A gdy wszystko stracisz, to co Ci zostanie? 139
IX. Ona potrzebuje wolności 149
X. Obrona wartości czy uległość? 156
XI. Ty widzisz szóstkę, a ja dziewiątkę 166
Kiedyś kupię sobie gęś — rzecz o marzeniach i planach 172
Sukces różnie rozumiany 177

Wstęp

Przypomnij sobie, jak miałaś pięć, piętnaście, dwadzieścia pięć, czterdzieści, pięćdziesiąt lat. Każdy Twój wybór, każde doświadczenie, sukces lub porażka kształtowały Twój charakter oraz Twoje podejście do wielu rzeczy: relacji, miłości, macierzyństwa, życia zawodowego.

Myślisz, że Twoje doświadczenia z piaskownicy nie miały wpływu na wybór ścieżki zawodowej. A jeżeli miały? Jeżeli to zabawy na trzepaku ukształtowały Twoje podejście do nauki, pracy, biznesu? Zastanawiasz się?

Skoro trzymasz tę książkę w ręce i właśnie czytasz to, co napisałyśmy, to znak, że nie ma przypadków. W kilkunastu rozdziałach znajdziesz historie pisane przez życie. Historie, które ukształtowały nasze tu i teraz. Historie z morałem i dobrymi wskazówkami dla każdej kobiety „romansującej" z biznesem. Historie, które przekonają Cię, że nigdy nie jest za późno, że to Ty i tylko Ty masz moc do tworzenia swojej legendy.

Nazywamy się Bizneswoman. Dorastałyśmy w świecie, w którym prowadzenie biznesu było nie na miejscu. W czasach, w których przedsiębiorczość w polskiej rzeczywistości raczkowała. Właśnie tymi doświadczeniami chcemy się podzielić. Być może odnajdziesz w nich swoją historię. A może inaczej spojrzysz na to, co sama przeżyłaś.

Z uwagi na nasze doświadczenia dzielimy się również wskazówkami stanowiącymi „credo Biznesłomenek". Dzięki nim możesz uniknąć pułapek i ciemnej strony biznesu.

Nasze historie nie są wyłącznie pasmem sukcesów. To przeszkody, przeciwności, wpadki i gotowość do poniesienia porażki, ponieważ z biznesem jest jak z małym pieskiem. Na początku wydaje się śliczną maskotką. Na powitanie macha nawet ogonem. Ale za tydzień, miesiąc, dwa miesiące przychodzi twarda rzeczywistość: codzienne spacery bez względu na pogodę, pogryzione buty — własne

lub sąsiadki, zdemolowana biblioteka. Jednak ten sam piesek staje się naszym wiernym towarzyszem, wsparciem w trudnych chwilach, oazą spokoju i satysfakcji, możliwością realizowania swoich marzeń.

Przygotuj się zatem na nietypową opowieść o kobietach w biznesie. A jeżeli będziesz chciała podzielić się swoimi odczuciami po przeczytaniu tej książki, skontaktuj się z nami. ☺

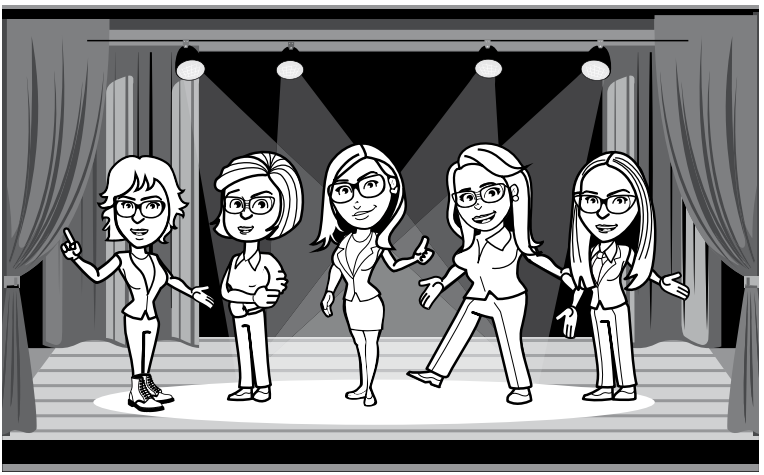

Szczęście czy nieszczęście? Strach ma wielkie oczy

Strach ma wielkie oczy, niezależnie od tego, jak bardzo jesteś doświadczona. Wystąpienia publiczne zawsze wywołują lekki niepokój. Nie możesz przewidzieć każdej sytuacji, która wydarzy się, gdy wejdziesz na małą bądź wielką scenę. Nasze historie pokazują, o co należy zadbać, aby dobrze i swobodnie poruszać się podczas prezentowania materiałów dla publiczności. Niestety, takie występy, chociaż dobrze przygotowane, zawsze mogą czymś zaskoczyć. Często nie mamy wpływu na techniczną oprawę, od której przecież tak wiele zależy. Ten rozdział jest o tym, że warto mierzyć się z nowymi wyzwaniami i nie poddawać się, kiedy łapie sceniczny stres, a także o tym, że przełamywanie własnych barier jest jednym

z najcenniejszych doświadczeń w życiu każdego człowieka bez względu na wiek i dotychczasowe doświadczenie. I co najważniejsze — strach ma TYLKO wielkie oczy. 😊

Kiedy wysiądzie prąd

Był 2001 lub 2002 rok. Po raz pierwszy miałam okazję wystąpić na dużej konferencji, organizowanej przez Dolnośląską Agencję Rozwoju Regionalnego. Na sali zasiadło wielu przedsiębiorców z naszego regionu, czyli wielu potencjalnych klientów. Już nie pamiętam dokładnie, jaki tytuł miało moje wystąpienie, pamiętam natomiast, że bardzo je przeżywałam i jak dużo czasu zajęło mi przygotowanie się, aby wypaść błyskotliwie i profesjonalnie.

Mimo strachu cały czas myślałam pozytywnie: „Uda się, będzie fajnie, mam łatwość w porozumiewaniu się, w nawiązywaniu kontaktów. Na pewno sobie poradzę". I kiedy już miałam wchodzić na scenę, wysiadł prąd. A to oznaczało, że nie miałam ani prezentacji, ani dźwięku w mikrofonie. Na sali siedziało ponad 100 osób. No przecież nie powiem gościom: „Proszę iść do domu".

Trzeba się było zmierzyć z wyzwaniem. Doszłam do wniosku, że skoro mam tak donośny głos, co zawsze podkreślają moi znajomi i przyjaciele, to należy go wykorzystać. Stwierdziłam, że w końcu przydadzą się moje wystąpienia w Zespole Pieśni i Tańca „Wałbrzych", a mój alt sprawdzi się w nowych warunkach. Wiedziałam jednak, że dwadzieścia minut mówienia bez mikrofonu może być naprawdę wyczerpujące, ale gruntowne przygotowanie pozwoliło mi płynąć swobodnie i opowiadać dokładnie o tym, co wcześniej sobie przygotowałam.

Brak prądu miał jeszcze jeden pozytywny aspekt. Dzięki temu, że poprosiłam wszystkich o adresy e-mail, na które miałam wysłać całą prezentację, stworzyłam dość sporą bazę klientów. Wtedy jeszcze nie mówiono o RODO. 😉

Szpilki? Niekoniecznie

Ta historia wydarzyła się sześć, może siedem lat temu. Byłam już wtedy doświadczonym trenerem i wydawało mi się, że z publicznymi wystąpieniami nie powinnam mieć żadnego problemu. Scena wałbrzyskiego Teatru Lalki i Aktora jednak postawiła przede mną wyzwanie, którego się nie spodziewałam, mimo że na deskach teatru miałam okazję wystąpić jakieś trzydzieści lat wcześniej.

Niespodziewanie okazało się, że muszę wziąć udział w oficjalnym zakończeniu projektu związanego z ekologią, który realizowaliśmy wspólnie od kilku lat z jedną z wałbrzyskich fabryk. Nie byłam zachwycona, ponieważ nie zajmowałam się tym projektem i — krótko mówiąc — nie lubię takich oficjalnych imprez. Ale klamka zapadła.

Projekt, który wygrał, miał być przedstawiony publiczności za pomocą prezentacji wykonanej w PowerPoincie. Kiedy operator włączył rzutnik, zobaczyłam to, czego ani ja, ani prezes fabryki, ani prezydent miasta nie chciałby nigdy zobaczyć. Na granatowym tle żółta czcionka próbowała uchwycić ważne treści, niestety kompletnie nic nie było widać. To chyba najgorsze połączenie kolorów, jakie można było zastosować. I jak w bajce o rzepce: publiczność patrzy na scenę, scena na prezesa, prezes na prezydenta, prezydent na mnie, a ja... A ja wypaliłam: „Co to k***wa jest?".

Po tym dobitnym stwierdzeniu — tak, wiem, było ono zupełnie nie na miejscu i do dzisiaj nie wiem, co mnie podkusiło, żeby tak powiedzieć — przystąpiliśmy do oficjalnego wręczenia nagród. Muszę dodać, że na to wystąpienie założyłam bardzo wysokie szpilki i spodnie trzy czwarte. Nie miałam problemów z wejściem na scenę, ale gdy teatralne światła centralnie oświetliły moją postać, zaczęłam czuć, jak powolutku, ale z rozpędem, moje nogi zaczynają drżeć. Na dodatek drżenie wędrowało w górę po moim ciele i nieco później było już słyszalne w głosie.

Nie wiem, co mówiłam, nie pamiętam też, w jaki sposób mówiłam. Koszmar dobiegł jednak końca. Schodząc ze sceny, byłam w stanie wydobyć z siebie jedynie wymowne „uff".